

(II Romanista - P.Torri) To tak jakby negocjować z samym sobą. Wyjaśnijmy w skrócie: chodzi o pana Monchiego, który zmierzy się z Sevillą po N'Zonziego. Czyli gracza, którego sprowadził do Andaluzji w lipcu 2015 roku, pozyskując za mniej niż 8 mln euro ze Stoke City. Monchi wie wszystko o klauzuli umieszczonej w kontrakcie Francuza, mistrza świata.

Z powodu prostego faktu, że te kontrakty, nabycia i wynagrodzenia, tworzył on sam. To kolejna wskazówka, którą można dodać do tych, które pojawiły się już przy tym, że to właśnie N'Zonzi może być dwunastym nabytkiem w sezonie Romy (o ile odejdzie Gonalons, który odrzucił do tej pory trzy kluby). Być może nie ostatnim, gdyż prezydent Pallotta w trakcie udzielonego wczoraj wywiadu dla amerykańskiego radia, mówił o szansie, że "przyjdą kolejni dwaj gracze". Jednym, tymczasem, może być właśnie N'Zonzi. Poza tym pojawiła się wiadomość, że Francuz przebywa w Bostonie czyli domu Pallotty. To prawda. Możecie sobie wyobrazić całą resztę. Weryfikując jednak, że razem z kilkoma kolegami z drużyny narodowej, w szczególności z Pogbą i Umtitim, N'Zonzi spędza swoje wakacje jako mistrz świata, podróżując po USA, w tym po Bostonie. Na pewno jest to zbieg okoliczności, gdyż Monchi potwierdził nam, że nie wiedział nic o podróży swojego byłego (na ten moment) gracza. Jeśli, co może się stać, do jego nabycia ze strony Romy doszłoby w najbliższych dniach, gracz pozostałby w USA, aby dołączyć bezpośrednio do nowej drużyny. Jednak prawdziwą wskazówką, która wyszła wczoraj, jest to, że włoski reprezentant Herrery, kolejnego kandydata do roli registy, którego Roma szuka, odpowiedział uprzejmie przez telefon komórkowy, nie chowając się za słowami: "Herrera jest poza grą, Roma wybrała N'Zonziego". Biorąc wszystko z należytą ostrożnością, wybór to jedno, zakup to drugie. Bowiem klauzula w umowie Francuza jest podpisana czarno na białym na 40 mln euro, 35 dla Sevilli i 5 dla gracza i agentów. Monchi nie chce zapłacić jej w całości, licząc na rabat i zamknięcie przy kwocie 25-30 mln.

Uwaga jednak na konkurencję. Zwłaszcza jeżeli, jak mówią w Hiszpanii, na graczu oko zawiesiła Barcelona. Tak, ponownie Katalończycy, którzy zagrali trzema kartami z Bordeaux i graczem, przy transakcji Malcoma. Gdyby to było prawdą, można by się martwić. Tyle tylko, że jeden z hiszpańskich kolegów wyjaśnił, że prawdziwym celem Barcelony do środka pola jest Rabiot, któremu wygasa za 11 miesięcy umowa z PSG i który ma wielkie pragnienie opuszczenia paryskiego klubu. Podsumowując, jeśli Barcelona nie powtórzy gry trzema kartami, Roma będzie miała całkowicie wolną drogę. Również dlatego, że Francuz jest preferowany nad Meksykanina, za którego Porto chce cały czas 40 mln euro, pomimo że jego kontrakt wygasa w czerwcu przyszłego roku. Jest też preferowany ponad Nicolo Barellę, młodego gracza Cagliari, za którego żądania przekraczają 40 mln euro i nie byłby jeszcze tym graczem, którego szuka Roma, aby podzielił zadania i rolę z Daniele De Rossim.

Wracając do słów Pallotty ("Możemy pozyskać kolejnych dwóch graczy"), drugim nie może być nikt inny jak prawy napastnika (oczywiście jeśli zostanie sprzedany ktoś z aktualnej kadry, głównym wskazanym jest Diego Perotti). Roma musi zdać sobie

sprawę, że aby pozyskać Suso nie może sobie pomóc wprowadzeniem karty Perottiego na wymianę. Milan chce tylko pieniędzy, gdyż ma pewne potrzeby, z których nie zdawali sobie tylko sprawy Fassone i Mirabelli. Na tej pozycji w ostatnich godzinach, biorąc pod uwagę, że nie spadają żądania za Pulisica i Thauvina, rosną notowania Jamajczyka Bailey'a z Bayeru Leverkusen, którego dyrektorem operacyjnym jest niezapomniany Rudi Voeller. Jednak także w tym przypadku Giallorossi zderzyli się z ceną karty przekraczającą 50 mln euro. Oczywiście, gdyby wycena spadał, wówczas sytuacja mogłaby ulec zmianie.

Autor: abruzzo